13 grudnia 2009
nr 50/847

GOŚĆ TARNOWSKI

tekst
**Grzegorz Brożek**
redaktor wydania

Kończy się Rok Juliusza Słowackiego (o lokalnych jego akcentach piszemy na str. VI i VII). Kolejny rok w Polsce będzie Rokiem Chopina. Na Sądecczyźnie rok 2009 był Rokiem Jana Pawła II, zaś w Tarnowie Rokiem Bema. Zazwyczaj każda kolejna roczna karta w kalendarzu jest komuś poświęcona. Można czasem odnieść wrażenie, że poza bezpośrednio zainteresowanymi szkołami i urzędnikami programującymi wydarzenia proklamowanego roku mało kto przywiązuje do kolejnych „lat" jakąś wagę. A może jednak jest inaczej?

### Święty uczy dawać, nie konsumować

# Krwioobieg bezinteresownej dobroci

Gdy coraz częściej św. Mikołaja zastępuje wyrośnięty krasnal, a sam 6 grudnia staje się świętem konsumpcji, trzeba **przywracać prawdę o mikołajowej tradycji.**

GRZEGORZ BROŻEK

**Krew oddałem pierwszy raz w życiu – mówi Maciej Chodorowski**

Odpust parafialny ku czci św. Mikołaja Biskupa 6 grudnia przeżywała wspólnota bocheńskiej bazyliki. – Pomyśleliśmy, by zwłaszcza tego dnia naśladować naszego patrona i dać coś od siebie, od parafii. Tak zrodziła się akcja krwiodawstwa – mówi ks. Stanisław Kowalik, kapelan szpitala. Przez cały dzień w jednej z sal plebanii pojawiło się ponad 50 chętnych, by ofiarować krew. – Robię to pierwszy raz w życiu. Po prostu chciałem dać coś z siebie, zrobić coś szlachetnego. Usłyszałem w kościele, że jest taka akcja i chętnie przyszedłem – mówi Maciej Chodorowski. Każdy, kto przyszedł oddać krew, otrzymał publikację o św. Mikołaju. – Patron naszej parafii uczy spieszenia z pomocą wszystkim potrzebującym. Ta akcja to znak, że nie sprowadzamy świętowania do zakupów prezentów, ale jesteśmy w stanie anonimowo i bezinteresownie dzielić się z tymi, którzy nie będą mogli nam się zrewanżować. Tego uczy prawdziwy św. Mikołaj – podkreśla ks. prał. Zdzisław Sadko, proboszcz parafii. **Grzegorz Brożek**

## Przygotuj dom dla Dzieciątka

GRZEGORZ BROŻEK

**Gosprzydowa. Szczęście w losowaniu uśmiechnęło się do Antosia Musiała**

Dzieci, ofiarowując na Roratach zapisany na karteczce dobry uczynek, mogą wziąć ze sobą na jeden dzień figurkę Dzieciątka Jezus. Taki zwyczaj wprowadza coraz więcej parafii.

– To forma przygotowania się do Bożego Narodzenia. Dzieci wiedzą, że robiąc dobre uczynki, stajemy się lepsi, a w ten sposób doskonaląc się, otwieramy drogę Chrystusowi – mówi ks. Krzysztof Klimczak, proboszcz z Gosprzydowej. W jego parafii zwyczaj zabierania Jezusa w żłóbku pojawił się w tym roku po raz pierwszy. – Trzeba w domu się przy Panu Jezusie pomodlić – tłumaczy Antoś Musiał. – Zachęcamy także, by rodzinnie przeczytać choćby fragment Pisma Świętego. Dzieci pociągają do dobra dorosłych – dodaje ks. Klimczak. ■

## Modlitwa i ofiara

GRZEGORZ BROŻEK

**Diecezja.** 6 grudnia Kościół w Polsce obchodził Dzień Modlitwy za Kościół na Wschodzie. W diecezji odbyły się kwesty do puszek na ten cel (na zdjęciu). – Modlitwa jest cennym darem, który wszyscy możemy ofiarować odradzającemu się Kościołowi na Wschodzie, podobnie jak ofiara materialna. Przez lata sami korzystaliśmy z pomocy. Dziś powinniśmy dzielić się z innymi – mówi ks. Wiesław Piotrowski, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego tarnowskiej kurii. W roku ubiegłym z tej kwesty Episkopat Polski przekazał Kościołowi na Wschodzie 2 mln 100 tys. zł. **gb**

## Warsztaty Akademii Platona

**Dąbrowa Tarnowska.** Od 2 do 9 XII Stowarzyszenie „Powiśle Dąbrowskie” prowadziło kurs rękodzieła ludowego. Wzięło w nim udział 20 osób. Uczyły się bibułkarstwa, wykorzystania w sztukach plastycznych zalipiańskich motywów zdobniczych oraz wykonywania biżuterii. Warsztaty były elementem realizowanej od lipca 2009 r. „Powiślańskiej Akademii Platona”. W jej ramach odbyły się już kursy komputerowe. W lutym 2010 ma odbyć się kurs animatorów ekonomii społecznej. **jp**

## „Kogo jara taka wiara”

GRZEGORZ BROŻEK

**Tarnów.** W nocy z 5 na 6 grudnia w kaplicy Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej odbyło się młodzieżowe czuwanie modlitewne. Wzięło w nim udział blisko 200 młodych ludzi, którzy wspólnie modlili się, słuchali prelekcji, mieli okazję do spowiedzi. – Robimy takie czuwanie w Adwencie i w Wielkim Poście. Przybywa na nie młodzież z Tarnowa, ale także z Zabawy czy Szczurowej. Staramy się o sprawach wiary mówić językiem, który młodzież rozumie – tłumaczy organizatorka s. Małgorzata Benigna Kania OSU. Czuwanie adwentowe pod hasłem „Kogo jara taka wiara” poprowadził duszpasterz młodzieży trudnej z Krakowa o. Rafał Szymkowiak. **bg**

## Koncert dobroci

**Bistuszowa.** W budynku miejscowej szkoły 6 XII odbył się Charytatywny Koncert Mikołajkowy oraz kiermasz świąteczny. Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Bistuszowian i Uniszowian. Na scenie wystąpił zespół kleryków WSD Redemptorystów w Tuchowie.

Cały dochód z imprezy przekazano Stowarzyszeniu Rodziców i Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Nadzieja” z Tuchowa. **tgn**

## Wypływanie na głębie

**Szafarze.** Świeccy, nadzwyczajni szafarze Komunii św. odbywają doroczne rekolekcje. Sześć grup czyni to w grudniu. – Odprawienie ćwiczeń rekolekcyjnych jest obowiązkiem szafarza, od którego zależy odnowienie pozwolenia na pełnienie tej misji – mówi ks. prał. Bolesław Margański, koordynator posługi szafarzy. W diecezji posługuje ponad 700 nadzwyczajnych szafarzy. **bg**

GRZEGORZ BROŻEK

## Kawałek nieba podzielony

**Konkurs.** Rozstrzygnięto I Diecezjalny Konkurs na najlepszy teledysk o tematyce religijnej „Kawałek Nieba”, zorganizowany przez Wydział Duszpasterstwa Młodzieży Diecezji Tarnowskiej. Zwycięzcą w kategorii dziecięcej została schola „Emanuel” z Wielogłów, w kategorii młodzieżowej I miejsce zajął zespół „Glosa”, II – „Betesda”, III – „Megro”, a IV „Ufne spojrzenie”. **ta**

## Wiersze księdza Jana

**Nowy Sącz.** 29 XI odbył się w KCEM „Kana” w Nowym Sączu finał III edycji Konkursu Recytatorskiego Poezji ks. Jana Twardowskiego pt. „Nie o śmierci mów – o życiu”. – W konkursie wystartowali gimnazjaliści z 12 szkół. W finale mogliśmy wysłuchać recytacji 12 zakwalifikowanych do tego etapu uczniów – informuje Anna Lipińska-Zwolińska, dyrektor sądeckiej „Kany”. Konkurs wygrała Julia Kaczmarczyk (na zdjęciu), druga była Karolina Gwóźdź, a trzecie miejsce zajęła Paulina Załubska. **gb**

GRZEGORZ BROŻEK

GOŚĆ TARNOWSKI
tarnow@goscniedzielny.pl

**Adres redakcji:** 33-100 Tarnów, ul. Katedralna 1
**telefon/faks** 014 626 15 50
**Redagują:** ks. Andrzej Turek – dyrektor oddziału, Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

# Życie treścią krzyża

KS. ANDRZEJ TUREK

Drodzy Diecezjanie! Obserwuje się zmianę stylu przeżywania piątku, a nawet utratę świadomości, że jest on dniem pokuty. Powróćmy do wstrzemięźliwości od spożywania pokarmów mięsnych, która obowiązuje od ukończenia 14. roku życia. W piątki nie organizujmy zabaw; w szkołach zaś półmetków, studniówek, dyskotek. Gorąco apeluję do nauczycieli i rodziców. Pomóżcie młodym zrozumieć i zachować pokutny klimat każdego piątku! Niech hałas zastąpi cisza, czczą gadaninę – modlitwa, a „wyluzowanie" – wewnętrzna dyscyplina. Bądźmy w tym dniu solidarni z cierpiącymi i prześladowanymi za wiarę – niech ich ofiara krzyżowa nie będzie zagłuszana, ale przypominana ku naszemu zawstydzeniu i nawróceniu. Chrystus nadal cierpi w naszych braciach i siostrach. Pamiętajmy o nich w każdy piątek, poszcząc, modląc się, wspierając ubogich oraz wykonując rzetelnie swoje obowiązki (...).

Może ów fatalny wyrok Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, sądu laickiej Europy to *felix culpa* – (łac. szczęśliwa wina), zaciągnięta po to, aby chrześcijanie i katolicy na nowo odkryli podstawowe znaczenie krzyża i tego, co przez krzyż Chrystus wniósł w dzieje Europy i świata. Nam, Polakom, krzyż kojarzy się również z wolnością, bo wrócił w przestrzeń społeczną naszej Ojczyzny w pamiętne dni społecznego zrywu o imieniu „Solidarność". Pamiętając o tym, dziś należy bronić krzyża jako znaku miłości i wolności; należy bronić jego obecności w przestrzeni publicznej jako gwaranta wolności i godności człowieka. Równocześnie należy żyć treścią krzyża, tym, co krzyż Jezusa Chrystusa wyraża – żyć miłością, służyć i miłować innych tak, jak On nas umiłował. Dlatego podejmując te wezwania, zastanówmy się, czy sami nie stajemy się sędziami, którzy w swoich mieszkaniach i domach skazują krzyż Chrystusa na swoisty niebyt, zapominając jednocześnie praktykować styl życia oparty na wzajemnej miłości, którą krzyż ukazuje i do której wzywa. Trzeba w związku z tym postawić trudne pytania. Czy okazujemy szacunek krzyżowi, kiedy mijamy go w drodze do szkoły, zakładu pracy, w drodze do domu? Ilu z nas pozdrawia choćby tylko duchowo Ukrzyżowanego, przechodząc obok krzyży przydrożnych, kapliczek i kościołów? Ilu z nas żegna się codziennie rano i wieczorem, przed i po posiłku, przed i po pracy? Czy lekceważenie krzyża w naszym codziennym życiu nie otwiera drogi fali zła, zabobonu, grzechu, nieczystości i pijaństwa? Czy usuwając krzyż w cień, nie usuwamy sprzed oczu znaczenia i sensu ofiary, a także ludzkiego cierpienia, które jedynie w blasku Chrystusowego Krzyża nabiera ostatecznej wartości? Czy również w osobistej obojętności wobec krzyża nie należy szukać przyczyn plagi rozwodów i innych rodzinnych nieszczęść? Wszak miłość nierozdzielnie łączy się z podjęciem krzyża, z bezinteresownym darem z siebie.

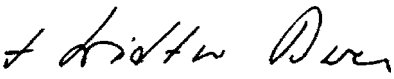

**Biskup Wiktor Skworc**

Z listu pasterskiego ordynariusza diecezji na Adwent A.D. 2009

### Jeśli nie in vitro, to co?

# Ekologia płodności

W dziedzinie wspomagania płodności istnieją **metody zgodne z prawem naturalnym, nauką Kościoła, niełamiące sumień,** a w dodatku skuteczne, tyle że szerzej nieznane.

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Tarnowskiej we współpracy z Małopolskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli ODN w Tarnowie zorganizowały 2 grudnia konferencję pod tytułem „Jeśli nie in vitro, to co?". – Jest dość prosta odpowiedź na to pytanie. To naprotechnologia. Choć na świecie korzysta się z tej metody od 30 lat, w Polsce nie jest znana. Chcemy to zmieniać – mówi Stanisław Klimek, prezes SRK Diecezji Tarnowskiej. Naprotechnologia ściśle współpracuje z diagnostyką naturalnych cyklów rozrodczych, wykorzystując osiągnięcia innych dziedzin medycyny. – Skuteczność naprotechnologii w porównaniu do zapłodnienia pozaustrojowego zależy od przyczyn bezpłodności. W przypadku endometriozy jest dwukrotnie większa, podobnie w przypadku policystycznych jajników. W dodatku naprotechnologia jest znacznie tańsza od in vitro, choć smutny jest fakt, że jak dotąd nie jest refundowana przez NFZ. A co najważniejsze, jest zgodna z nauką Kościoła, nie grozi niszczeniem więzi między małżonkami – informuje Agnieszka Juszczyk, instruktor Modelu Creightona, specjalistka ds. naprotechnologii. Kościół jest przeciwny metodzie zapłodnienia pozaustrojowego ze względu na fundamentalne prawa naturalne. – Nie wolno stosować zasady „życie za życie", a w metodzie in vitro powołując jedno życie, redukuje się inne zarodki – tłumaczy moralista i etyk, ks. prof. Michał Drożdż. Naprotechnologia jest skierowana do małżonków z trudnościami prokreacyjnymi. – Zawsze mogą przyjść do poradni rodzinnych przy parafiach, a tam specjaliści powiedzą im, co dalej. Warto zainteresować się tą metodą, bo to naturalne, zdrowe i skuteczne wspomaganie płodności. To ekologia płodności – mówi Maria Mączarowska, diecezjalna doradczyni życia rodzinnego. Szczegółowe informacje: www.naprotechnologia.pl. **gb**

GRZEGORZ BROŻEK

**W czasie konferencji aula pękała w szwach. Byli lekarze, małżonkowie, młodzież, duchowni**

Parafialne katechezy dla dorosłych

# Półtorej godziny o wierze

**Świadomość religijna ludzi** ulega, jak twierdzą duszpasterze, spłycaniu. Być może częściową receptą na ten stan rzeczy są katechezy dla dorosłych.

GRZEGORZ BROŻEK

**Pierwsze spotkanie w Gaboniu. Parafianie mówią, że inicjatywa chwyci**

W parafii w Gaboniu koło Starego Sącza rozpoczęły się one 29 listopada. – Chcemy spotykać się, rozmawiać i dyskutować o zagadnieniach naszej wiary w każdą ostatnią niedzielę miesiąca. Półtorej godziny w miesiącu to i tak niezbyt wiele, ale bez wątpienia warto poświęcić ten czas – informuje ks. Jerzy Kulpa, proboszcz parafii. Na pierwsze spotkanie przyszło kilkanaście osób. – Każdy chyba czuje, że mu trochę brakuje wiedzy o tym, co mówi Kościół o konkretnych sprawach – przyznaje Aniela Jagiełka. – Każdemu by się przydało więcej wiedzy religijnej, tylko nie każdy czuje potrzebę jej szukania. To takie zwyczajne lenistwo – dodaje Helena Padulka z Gabonia. Katechezy zdaniem ks. Kulpy są potrzebne. – Ponad 20 lat jestem księdzem i widzę, że ludzie, zarówno w mieście, jak i na wsi, często nie znają prawd wiary, nauki Kościoła, myślenie religijne mieszają czasem z magią, zabobonem, stereotypem religijnym. Myślę, że trzeba wiele spraw prostować, tłumaczyć, i to w bardzo klarowny sposób – dodaje ks. Kulpa. **gb**

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

# Natchnieni kronikarze

**Studenci wirtualnej akademii biblijnej usłyszą m.in., jaka jest rola Tradycji w egzegezie Pisma Świętego.**

Pytanie konkursowe z 13 XII brzmi: „Co wiemy o rodzinie Jana Marka?”. Odpowiedzi należy przesyłać do 18 XII na adres: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o godz. 14.30 i w poniedziałki po wiadomościach o godz. 10.00 i 20.00. RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o godz. 11.30 i we wtorek o godz. 20.00. **at**

Warto się **zastanowić**

felieton

**KS. ZBIGNIEW ADAMEK**

zadamek@is.net.pl

W połowie Adwentu, po szczerym rachunku sumienia, warto zapytać wraz ze słuchaczami św. Jana Chrzciciela: „Cóż więc mamy czynić?”. Warto także gruntownie przemyśleć odpowiedź, jakiej udzielał przychodzącym nad Jordan, bowiem nie straciła i dziś swojej aktualności. Jeśli rzeczywiście zamierzamy być świadkami miłości, powinniśmy zastosować się do napomnień św. Jana, by jak najlepiej przygotować się na spotkanie z Tym, którego przyjście On zapowiada. ■

Parafie naszej ziemi

# Mała ojczyzna religijna

GRZEGORZ BROŻEK

**– Książki o parafiach cieszą się wielkim zainteresowaniem – mówi Piotr Skoczek**

**Powodzenie książek Prowincjonalnej Oficyny Wydawniczej z Proszówek pokazuje, że dokumentowanie dziejów parafii jest zajęciem pożądanym i potrzebnym.**

Jako oficyna wydawnicza wydajemy czasopismo „Ziemia Bocheńska”. Przed laty opisywaliśmy w każdym numerze jedną parafię ziemi bocheńskiej. Później wszystkie razem wydaliśmy w 2004 roku w albumowych „Parafiach Ziemi Bocheńskiej”, które spotkały się z bardzo dobrym przyjęciem – opowiada Piotr Skoczek, właściciel oficyny i redaktor książek. Niedawno POW wydała edytorsko wysublimowane, bogato ilustrowane „Parafie Ziemi Limanowskiej”. – Dobre zdjęcia i obraz to dziś podstawa. Poza tym staramy się, by publikacja miała charakter ponadczasowy. Piszemy o faktach historycznych i opisujemy świątynie – tłumaczy P. Skoczek. W jednym tomie mieści się około 40 wspólnot. W połowie grudnia będą wydane „Parafie Ziemi Brzeskiej”. – Promocję tej książki organizujemy w styczniu. Później być może uda się przygotować publikacje o kolejnych rejonach naszej diecezji – deklaruje Skoczek. **gb**

Lokalne grupy działania

# Miliony do wzięcia

Na terenie naszego regionu działa kilkadziesiąt lokalnych grup, które mają do **rozdysponowania kilkaset milionów złotych.** Także dla osób indywidualnych.

GRZEGORZ BROŻEK

Spotkanie LGD „Dunajec-Biała” w Pleśnej

Lokalne grupy działania organizują obecnie spotkania szkoleniowe, by poinformować potencjalnych beneficjentów o możliwościach i sposobach pozyskania środków. – Otrzymaliśmy 7 mln 117 tys. Spotykamy się z ludźmi, by im powiedzieć, że te pieniądze są dla nich, tylko muszą się o nie postarać – mówi Stanisław Haraf, prezes LGD „Dunajec-Biała” obejmującej tereny gmin: Ciężkowice, Zakliczyn, Pleśna i Wojnicz. Każda grupa określa, na co środki mogą zostać wydane. – W naszym przypadku np. na różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej, czyli na drugie poza rolą źródło działalności. Środki są także na zakładanie małych firm, odnowę i rozwój wsi – mówi Jan Czaja, kierownik biura LGD „Dunajec-Biała”. Jedna osoba może dostać maksymalnie do 100 tys. złotych. – To nie są pieniądze łatwe, dawane każdemu i na wszystko. Wymagania są, ale bez wątpienia warto się starać – uważa S. Haraf. Zbigniew Odbierzychleb z Pleśnej sięgnąłby po te środki, gdyby można wydać je na rozwój bardziej ekologicznej działalności sadowniczej i ogrodniczej – Nie ma co Ameryki odkrywać. Czysta przyroda i owoce to są nasze atuty i warto to rozwijać – mówi. Paweł Chrzanowski na razie nie wie, co chciałby przy pomocy pieniędzy LGD sfinansować. – Obawiam się biurokracji, bo wziąć pieniądze i utopić się w papierach to nie sztuka – wzdycha. – Wymagań nie brak, ale pieniądze są dziś bliżej ludzi niż kiedykolwiek wcześniej – przekonuje S. Haraf. **gb**

R E K L A M A

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

**Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie**
**w dniach 16–18 grudnia 2009 r.**

organizuje

**DNI OTWARTE DLA PROJEKTODAWCÓW PO KL „POMOCNA DŁOŃ”**

**Zapraszamy firmy, instytucje, organizacje, które zamierzają aplikować o środki w 2010 r. na realizację projektów w ramach PO KL.**

**Akcja „Pomocna dłoń” obejmuje:**
- konsultacje indywidualne prowadzone przez pracowników WUP oceniających projekty;
- konsultacje z opiekunami projektów nadzorującymi ich realizację;
- konsultacje w zakresie równości szans kobiet i mężczyzn w projektach PO KL;
- doradztwo w zakresie przygotowania dokumentów niezbędnych do podpisania umowy o dofinansowania projektu.

**Równocześnie prowadzone będą prezentacje na temat:**
- sposobu wyboru projektów PO KL i funkcjonowania Komisji Oceny Projektów w WUP Kraków;
- analizy najczęściej popełnianych błędów we wnioskach;
- praktycznych wskazówek dotyczących realizacji projektów;
- zasady równości szans kobiet i mężczyzn;
- harmonogramu i warunków konkursów ogłaszanych w ramach PO KL w 2010 r.

Projektodawcy będą mogli dowiedzieć się, jak poprawnie przygotować wniosek o dofinansowanie projektu, a także uzyskać informacje na temat kryteriów uwzględnianych przy jego ocenie.

Podczas Dni Otwartych będzie można wyjaśnić wątpliwości dotyczące zasad obowiązujących w poszczególnych konkursach PO KL ogłaszanych przez WUP w Krakowie.

Uczestnicy akcji „Pomocna dłoń” będą mieć możliwość skonsultowania przygotowanych wniosków z doradcami Regionalnych Ośrodków Europejskiego Funduszu Społecznego z Krakowa, Nowego Sącza, Tarnowa i Oświęcimia.

Dni Otwarte odbędą się w siedzibie WUP Kraków przy placu Na Stawach 1 w dniach 16–18 grudnia w godz. 9.00–15.00.

**Osoby zainteresowane udziałem w prelekcjach oraz konsultacjach proszone są o zgłaszanie się mailowo na adres pomocna.dlon@wup-krakow.pl. Formularz zgłoszeniowy dostępny jest na stronie internetowej www.pokl.wup-krakow.pl.**

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc o udziale w Dniach Otwartych decyduje kolejność zgłoszeń.

***Zapraszamy!***

# Z jego życia poema

**Rok z wieszczem.** Twórczość Juliusza Słowackiego znamy słabo, a o poecie mówimy głównie przy okazji rocznic. Na szczęście są jubileusze. W Tarnowie okazji do **spotkań ze Słowackim nie brakowało.**

tekst i zdjęcia
**Magdalena Rzepka**
publicystka

Aula Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie, mieszcząca 300 osób, pękała w szwach podczas sesji naukowej poświęconej autorowi „Balladyny". W szkołach i bibliotekach na czytaniu Słowackiego całe klasy siedziały w ciszy zasłuchane w niełatwe przecież teksty. Nie zabrakło chętnych do udziału w konkursach literackich i teatralnych. Wiele osób przyszło również na Mszę św. rozpoczynającą tarnowskie obchody Roku Słowackiego.

## Siła jubileuszu

Przypadająca w 2009 roku podwójna rocznica: 200. urodzin oraz 160. śmierci Juliusza Słowackiego (1809–1849) stała się okazją do ogłoszenia przez Sejm RP Roku Juliusza Słowackiego. Sto lat temu obchodzono podobny rok, ale wtedy żywy był kult wieszcza, który zaowocował w 1927 r. sprowadzeniem jego prochów do Krakowa. Dziś kult Słowackiego to przeszłość. Coraz gorzej też ze znajomością jego utworów. Lepiej chyba nie będzie, skoro nowa podstawa programowa dla liceum przewiduje teksty Słowackiego jako nieobowiązkowe. Są jednak pasjonaci, którzy Słowackiego kochają i pokazują. W Tarnowie organizatorami obchodów Roku Słowackiego były Miejska Biblioteka Publiczna, nosząca imię poety, oraz Oddział Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza. W przygotowanie imprez włączyły się także szkoły: PWSZ, kilka szkół ponadgimnazjalnych i jedna z podstawówek. Najwięcej działo się w czasie listopadowego Tygodnia Juliusza Słowackiego, zorganizowanego przez Towarzystwo Literackie. Oficjalne obchody roku jubileuszowego zakończyła 29 listopada Miejska Biblioteka Publiczna tzw. Salonem Literackim.

## Poczytaj mi... Słowackiego

– To było prawdziwe zaskoczenie, kiedy po godzinie słuchania młodzież domagała się, żeby jeszcze im czytać – mówi Janina Kania, dyrektor MBP w Tarnowie. – Wielkie poznawanie Słowackiego trwało w naszej bibliotece przez cały rok. Teksty poety czytali młodzieży zarówno bibliotekarze, zaproszeni goście, jak i członkowie działającej u nas Grupy Młodych Autorów – dodaje. Podobne akcje zorgani-

# t dla Boga

**Sesję naukową „Juliusz Słowacki – życie i dzieło" w tarnowskiej PWSZ poprowadziła prof. Zofia Cygal-Krupa**
**PO LEWEJ: Ekslibris do „Księdza Marka" J. Słowackiego Jerzy Napieracz dedykował bp. Wiktorowi Skworcowi**
**NA DOLE: W MBP w Tarnowie można wciąż oglądać wystawę „Krzemieniec Juliusza Słowackiego", którą chętnie objaśnia Ewa Jasiewicz-Kargól**

zowały niektóre szkoły. W III LO im. A. Mickiewicza profesorowie czytali uczniom fragmenty poematów i dramatów, uczniowie zaś wystąpili w KIK z montażem poetycko-muzycznym o podróży Słowackiego do Ziemi Świętej. Również w SP nr 2 im. S. Konarskiego dzieci przygotowane przez polonistki czytały rodzicom wybrane wiersze i listy poety do matki. I młodsi, i starsi słuchacze wychodzili zauroczeni. – Najbardziej zaskakujące są listy Słowackiego. Dopiero w nich widać człowieka z krwi i kości, a jednocześnie bogactwo jego wnętrza – mówi Janina Kania. Na piękno tych tekstów zwraca też uwagę Halina Bednarczyk, honorowy prezes TLimAM: – Słuchając ich, uświadamiam sobie, jak bardzo zubożał nasz język, zwłaszcza w sferze wyrażania uczuć. Kto dziś potrafi tak pisać do matki, kto tak potrafi wyrażać siebie? Kto dziś w ogóle pisze listy?

## Odkrywanie geniusza

Okazją do pogłębienia wiedzy o Słowackim była sesja naukowa „Juliusz Słowacki – życie i dzieło", zorganizowana przez Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza. – To jedno z naszych zadań, a zarazem wieloletnia tradycja – mówi M. Mikosińska, prezes TLimAM. – Tym razem zaprosiliśmy krakowskich profesorów oraz wykładowcę z tarnowskiej PWSZ. Geniusz Słowackiego jako improwizatora, który najpełniej ujawnił się w „Beniowskim", pokazała prof. Agnieszka Ziołowicz. Fakt, że twórczość wieszcza nie była łatwa w odbiorze, uświadomił słuchaczom prof. Jacek Popiel. Mówił o recepcji twórczości Słowackiego, poczynając od jej niezrozumienia i lekceważenia przez współczesnych poecie, przez zapomnienie, aż do odkrycia i wyniesienia jej na piedestał w latach międzywojennych. Słowackiego – człowieka, z jego jakże ludzkimi słabostkami, ukazywał trzeci z wykładów, wygłoszony przez dr. Michała Nawrockiego z PWSZ w Tarnowie. Rok Słowackiego zmobilizował też uczniów do osobistych spotkań z poetą. Wielu gimnazjalistów i licealistów wzięło udział w konkursie literackim, ogłoszonym przez Towarzystwo Literackie. – Szczególną uwagę komisji zwróciła praca Edyty Kupiec z V LO w Tarnowie „Historia Kordiana – ciąg dalszy, będąca pastiszem stylu romantycznego" – podsumowuje M. Mikosińska. Ciekawy okazał się też przegląd amatorskich przedstawień teatralnych, inspirowanych twórczością Słowackiego. Wyróżniła się tu zwłaszcza inscenizacja nawiązująca do „Kordiana", „Wielcyśmy byli i śmieszniśmy byli", przygotowana przez LO im. M. Kopernika w Tuchowie.

## Odkrywanie (ducha) człowieka

Wizerunek poety byłby niepełny, gdyby pominąć duchowy i religijny wymiar jego osobowości. Zwrócił na niego uwagę ks. dr Jacek Nowak podczas Mszy św. rozpoczynającej Tarnowski Tydzień Słowackiego. – Przygotowaniem głębokiego duchowego przełomu, początkiem wielkich rekolekcji poety była jego podróż do Ziemi Świętej, nazywana przez niego „pobożną wędrówką" – mówi ks. J. Nowak. – Słowacki był najbardziej religijną naturą z wielkiej trójcy romantycznej, obok Mickiewicza i Krasińskiego – podkreśla. W „Beniowskim" wyraził pragnienie swego serca: „Z mego życia – poemat dla Boga". Nie rozstawał się z Biblią, w poezji zawarł wiele wspaniałych hymnów i modlitw. Pod wpływem religii zmienił się jego charakter – dumę i pragnienie sławy zastąpiła pokora, surowość zasad, obojętność na wygody oraz niechęć do „świata glansowanych rękawiczek i woskowanych podłóg". Poruszający jest także opis jego śmierci, jaki pozostawił Zygmunt Szczęsny Feliński, wówczas jedyny przyjaciel Słowackiego, później arcybiskup Warszawy, dziś święty. To on towarzyszył ostatnim chwilom Juliusza i zaświadcza, że przyjął sakramenty święte, poczytując to sobie za największą łaskę, a umierając, z ufnością powierzał się Bogu.

## Poeta wymagający

– Słowacki to wymagający poeta. Trzeba zaangażowania nauczyciela i czasu, aby wraz z uczniami pochylić się nad jego utworami – mówi Marta Mikosińska, polonistka w III LO oraz wykładowca PWSZ w Tarnowie. – Zazwyczaj uczniowie czytają np. „Kordiana" niechętnie, ale kiedy wspólnie przyglądamy się tekstowi, to zaczyna ich on bardzo obchodzić. Jeżeli więc poświęcimy trochę czasu, to młodzież ma szansę odkryć jakąś prawdę o sobie samych, o świecie – przekonuje. Słowacki jest trudny nie tylko dla młodzieży. Jerzy Napieracz, artysta malarz i grafik, fascynuje się jego twórczością. Niedawno stworzył cykl ekslibrisów inspirowanych dramatami Słowackiego. – Dla artysty, człowieka, który żyje wyobraźnią, Słowacki to wprost kopalnia pobudek. Ja klękam przed jego wyobraźnią, a jednocześnie mam kompleks „niedoczytania". Czasem jedno słowo, jedna myśl zmusza mnie do sięgania po literaturę światową, aby odkryć wszystkie odniesienia – wyznaje J. Napieracz.

To chyba właśnie jest najpiękniejsze – bogactwo, którego wystarczy i nam, i kolejnym pokoleniom. ■

## Słowacki w Tarnowie

**JANINA KANIA, DYREKTOR MBP IM. J. SŁOWACKIEGO W TARNOWIE**
– Jako biblioteka nosząca imię Juliusza Słowackiego staraliśmy się w tym roku szczególnie i na różne sposoby przybliżać czytelnikom jego twórczość. Widzimy, że ten poeta trochę odchodzi w cień, że coraz rzadziej czytelnicy po niego sięgają. My na pewno będziemy go wciąż przypominać. Mamy też nadzieję, że znajdziemy w tym sojuszników.

**MARTA MIKOSIŃSKA, PREZES TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. A. MICKIEWICZA ODDZIAŁ W TARNOWIE**
– Rok poświęcony J. Słowackiemu zobowiązywał Towarzystwo Literackie do szerszej promocji twórczości poety, dziś, niestety, przez szkołę odsuwanego na margines. A przecież to niezwykle bogata twórczość, nieprawdopodobny talent literacki, geniusz poezji i myśli.

PANORAMA PARAFII **pw. św. Maksymiliana w Zabrniu**

# Owocowanie

Parafię w Zabrniu tworzą trzy wioski: Brzezówka, Zabrnie i Suchy Grunt, który w rzeczywistości jest raczej mokry. To jedyna rzecz na opak w parafii. Bo tu wszystko **toczy się po Bożemu.**

**Wnętrze ponadstuletniej kaplicy w Suchym Gruncie**
NA DOLE PO LEWEJ: **Młodzież chętnie bierze udział w spotkaniach grupy apostolskiej i scholi**
NA DOLE PO PRAWEJ: **Kościół parafialny powstał na początku lat 80. XX wieku**

Wspólnota w Zabrniu została erygowana w 1981 roku. Kiedy parafia była wydzielana ze Szczucina, liczyła ok. 2 tys. wiernych. Dziś łącznie skupia ich ok. 1,5 tys. Liczba wiernych spada, jednak dopiero w tym roku pogrzeby „przegoniły" chrzty.

## Przestrzeń Kościoła

Z Zabrnia do „metropolitalnego" Szczucina jest zaledwie 3 km, do Suchego Gruntu, gdzie parafia ma kaplicę dojazdową, nawet 8 km. Legenda mówi, że dawni właściciele, oglądając włości dopiero na nieco wyżej położonym spłachetku terenu, gdzie dziś stoi kaplica, postawili suchą stopę, i teren nazwali Suchym Gruntem. – W rzeczywistości jest mokry. Każde większe opady deszczu powodują, że ludzie nie mogą wjechać w pole. Mają trudne warunki gospodarowania – przyznaje ks. Andrzej Wanat, proboszcz parafii. Teren parafii jest rozległy i nizinny. Dużo tu pustych przestrzeni. Kościół parafialny, przy którym sporo jeszcze jest do zrobienia, stoi dokładnie pośrodku Zabrnia i Brzezówki. Wokół też raczej pusto, nie ma w bezpośredniej bliskości świątyni zbyt wielu zabudowań. – Wbrew temu ludziom do Kościoła jest tu naprawdę bardzo blisko – przekonuje ks. Andrzej Wanat.

## Wychowanie i zakorzenienie

– Wierni trzymają się Kościoła, bywa, że nawet w dni powszednie świątynia pełna jest ludzi – mówi ks. Wanat. Dumą proboszcza jest fakt, że w życie parafialne chętnie angażuje się młodzież. – Mamy blisko 30-osobową grupę młodzieżową. Spotykamy się regularnie, rozważamy Pismo Święte, niektórzy śpiewają także w scholi – mówi Agnieszka Chrabąszcz, licealistka. Jedyna szkoła na terenie parafii to podstawówka. – Gimnazjaliści jeżdżą do Radwana, my do Dąbrowy, wracamy późno, i właściwie nie ma nas za bardzo w parafii. Ale zawsze znajdziemy czas, by w piątek wieczorem wziąć udział w spotkaniu grupy apostolskiej, a w niedzielę śpiewać w scholi – dodaje Gabriela Krokos. – Myślę, że św. Maksymilian, nasz patron, świadek trudnego wieku, jest dla ludzi wzorem odnoszenia zwycięstw nad przeciwnościami –mówi ks. Andrzej. Religijne wychowanie i zakorzenienie w Kościele pięknie tu owocują. Z niewielkiej i leżącej na uboczu parafii pochodzi 7 księży i prawie 10 sióstr zakonnych.

**Grzegorz Brożek**

ZDJĘCIA GRZEGORZ BROŻEK

## Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA: **7.00 i 10.30;** w kaplicy w Suchym Gruncie o **9.00.**
W DNI POWSZEDNIE: **18.00** (w zimie o **17.00**).
W środy nowenna do MB Nieustającej Pomocy, w piątek Koronka do Miłosierdzia Bożego.
ODPUST PARAFIALNY: **14 sierpnia,** w kaplicy w Suchym Gruncie 8 grudnia.

## Zdaniem proboszcza

– Po 28 latach od powstania parafii wciąż jeszcze jest wiele prac do wykonania, aby kościół i jego otoczenie nabrały właściwego wyglądu. Ufam, że z pomocą Bożą będziemy mogli systematycznie upiększać naszą świątynię. To jedna z naszych trosk. Jest jednak wiele powodów do radości, bo wszyscy czują odpowiedzialność za wspólnotę parafialną. Ludzie młodzi lgną do Boga, a życie religijne czują także dzieci. Grupa Apostolska Młodzieży bardzo czynnie angażuje się w liturgię, organizuje także nabożeństwa w ciągu roku kościelnego. Mamy całkiem sporą grupę lektorów, ministrantów, dziewcząt w scholi, dzieci w dziele misyjnym. Cieszę się, że wszyscy oni licznie włączają się w nabożeństwa, przystępują regularnie do sakramentów – są dla wszystkich nas radością, radością Kościoła. Umacniają ich modlitwa i przykład rodziców i ludzi starszych.

**Ks. Andrzej Wanat**

Urodził się 5 stycznia 1959 roku w Dębicy. Święcenia kapłańskie przyjął w 1983 roku. Jako wikariusz pracował w Dobryninie, Kolbuszowej, Radgoszczy, Siedlcach, Gromniku i tarnowskiej parafii pw. św. Józefa. Od 1999 roku jest proboszczem w Zabrniu.